

KURJER BIAŁOSTOCKI

Nr 60 Opł. Poczt. ulaszcz Rycz.

Cena 20 gr.

A B C

PISMO CODZIENNE
INFO MUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM
Białystok, czwartek 1 marca 1928 r.
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

Tragedja bezrobotnego

Z czwartego piętra skoczył na bruk

i wkrótce z upływu krwi
zakończył życie w szpitalu

Dziś o godz. wpół do drugiej nad ranem na cichem podwórzu przy ul. Przemysłowej 23, rozległ się odgłos padającego na ziemię ciała a później słabe jęki i wołania o pomoc.

Gdy przerażeni mieszkańcy wybiegli na podwórze, ujrzeni, mrozący krew w żyłach, widok Na podwórzu leżał orozający krwią i ze słabymi oznakami życia młody człowiek, jak później stwierdzono, mieszkaniec ul. Czerniakowskiej nr. 140 29 letni robotnik, Karol Wiśniewski.

Okazało się, że Wiśniewski przyszedł z wieczora na schody domu nr. 23 przy ul. Przemysłowej, skąd, po wypiciu butelki kwasu karbolowego, rzucił się z 4-go piętra klatki schodowej na bruk.

Po wypadku przybyła niezwłocznie policja z obok znajdującego się 9-go komisariatu.

Wezwane niezwłocznie Pogotowie opatrzyło nieszczęśliwego i w stanie bardzo groźnym

odwiozło go do szpitala Dz. Jezus, gdzie Wiśniewski z upływu krwi, nie odzyskawszy przytomności zakończył życie.

Jak ustaliło dochodzenie Wiśniewski od 2-ch lat był bez za-

jęcia i mieszkał wraz z matką i siostrą. Cała rodzina okropnie biedowała, a młody Wiśniewski, nie mogąc na to obojętnie patrzeć, postanowił odebrać sobie życie.

Odmladzanie i szczęście rodzinne Zona prof. Woronowa wniosła skargę o rozwód

PARYŻ, 29. 2. (AW). Zona znakomitego twórcy metody od-

mladzania prof. Woronowa Serwia wniosła skargę rozwodową. Żyje ona od 2-ch lat sama w Paryżu, podczas gdy prof. Woronow znajduje się stale w sanatorium w Cannes.

Oto do czego prowadzi odmladzanie w życiu rodzinnem...

30 zażaleń i 371 reklamacji

złożył okręg samborski

Okręg wyborczy Nr. 40 (Sambor) osiągnął rekord w zażaleńiach. Do sądu najwyższego wpłynęło z tego okręgu 30 zażaleń w sprawie list i 371 reklamacji w sprawie spisów wyborczych.

Żydowscy

Nieboszczycy brali

zapomogli

z magistratu wileńskiego

WILNO, 29. 2. (AW). Magistrat m. Wilna wystąpił ostatnio do przeprowadzenia rewizji poszczególnych ksiąg w instytucjach dobroczynnych, subsydjo-

wanych przez miasto. M. in. rewizja ksiąg dokonana została w żydowskim Tow. dobroczynnym Talmud - Tora, gdzie ujawniono większe nadużycia w formie zapisywania osób nieżyjących wcale jako korzystających z za pomóg T-wa.

3 tysiące trędowatych w raju sowieckim

MOSKWA, 29.2. (Rps.). Komisarjat ludowy zdrowia publicznego przeprowadził spis trędowatych na całym terytorjum Rosji sowieckiej. Spis ten ustalił, iż liczba chorych na trąd sięga obecnie w Rosji 3 tysięcy osób. Najbardziej rozpowszechniona jest ta straszna choroba na Kaukazie północnym, gdzie w roku ubiegłym zanotowano 314 wypadków zachorowania na trąd.

ECHA ZAJŚĆ PRZY UL. SNIADKICH,

Student politechniki, którzy zostali aresztowani z powodu wczorajszych zajść przy ul. Sniadeckich, zostali dziś rano zwolnieni.

OD ADMINISTRACJI

Bacność Pp. Prenumeratorzy !!

Czas odnowić prenumeratę za marzec 1928 r. Kto zyczy sobie być ubezpieczonym od następstw nieszczęśliwych wypadków musi wpłacić prenumeratę przed 1-szym marca 1928 r.

Krwawe napady bandyckie w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC, 29. 2. (Tel. wi.). Nocy ub. niewykryci dotąd sprawcy dokonali napadu na znany browar hr. Renarda w Będzinie, gdzie postrzelili dozorcę nocnego Józefa Grzędę i spłoszeni, nic nie zrabowawszy, zbiegli.

Tęże nocy nad ranem t. j.

dziś nad ranem między godz. 2 a 3 bandyci włamywacze dostali się do biura dyrektora kopalni „Jerzy” w Sosnowcu, gdzie stawiającego im opór portiera Karola Kajzera, zamordowali poczem rozprówszy kasę, zrabowali 2 tysiące zł. i zbiegli. Pościg za bandytami trwa.

Stan pogody w Polsce

w Tarnopolu 18 st. mrozu

w Gdyni 3 st.

WARSZAWA, 29. 2.

Dziś o godz. 8-ej rano w wielu miejscach kraju było pochmurno, w innych zaś dość pogodnie.

Temperatura w tym czasie wynosiła: w Warszawie i Białymstoku po 7 st. w Gdyni 3 st. mrozu, w Wilnie i Poznaniu po

5 st. mrozu, w Bydgoszczy 4 st. w Grudziądzu 4 st., w Pinsku 9 st., w Krakowie 10 st., we Lwowie 11 st. w Lublinie Sarnach po 12 st., w Morskiem Oku 13 st., w Zakopanem i Ostrogu pogranicznym na kresach po 15 st. a w Tarnopolu 18 st. mrozu.

Chłopi ukraińscy

Zakopali żywcem

2 marynarzy

Za namówieniem do kupowania pożyczki

RYGA, 29. 2. (ATE). O nastroju wśród włościan na Ukrainie świadczą nieustanne ich aresztowania przez władze sowieckie. Obecnie jak donoszą z Charkowa aresztowano pod Odesą we wsi Stepanówce 13 włościan, którzy żywcem zakopali 2-ch marynarzy za to, że agitowali za kupowaniem pożyczki sowieckiej. Agitacja ta odbywała się z polecenia władz sowieckich.

Rodzina Mussoliniego spokrewniona

z domami panującymi?

RZYM, 29.2. A. T. E. Na zasadzie badań archiwalnych stwierdzono, że rodzina Mussoliniego pochodzi od znakomych przodków jeszcze z czasów średniowiecza. Rodzina Mussolinich była spokrewniona z domami panującymi i szeregiem wybitnych ludzi w dziedzinie wiedzy i sztuki wojennej.

NARATY

UBIORY OKRYCIA

męskie OBUWIE damskie

dom Towarowy Kurcan

Długa 50 w podwórzu

GIEŁDA

Usposobienie dzisiejszego giełdowego zebrania ospale i apatyczne. Bezczynność trwa w dalszym ciągu. Kursy akcji większych zmian nie wykazują, jedynie obroty są niezwykle niske. Walory chemiczne, cukrowe i cementowe pozostają w zupełnym zaniedbaniu. Z grupy elektrycznej jedynie Siła i Światłem dokonano kilka drobnych transakcji po kursach zbliżonych do wczorajszych oficjalnych notowań, z pozostałymi bez obrotów.

Wymieniano: Bank Polski 147,50; Warsz. Cukier 77,50; Węgiel 97,50; Nabel 40,00; Cegielski 43,00; Lilpopy 42,75; Modrzejów 46,50; Ostrowiec 85,50; Pociąg 11,75; Rudzki 52,50; Starachowice 65,40; Zawiercie 32,25; Borowski 19,50; 4 i pół proc. L. Z. Z. 56,50; 5 proc. L. Z. miejskie 78,25; 8 proc. L. Z. miejskie 78,25; Ruble złote 4,67 i pół.

Czytejnicy!

Uwaga. na str. 3-cią !!!

Echa wczorajszych zajść w Warszawie

Metody agitacyjne

„Jedynki“

Dzisiejszy „Robotnik” pisze: Właściciel domu przy ul. Sniadeckich nr. 10 p. Jaszczolt, nakazał dozorczyńni domu dopilnowania, aby domu jego odrestaurowanego ub. lata nie oblepiano plakatami. Nakazu tego dozorczyńni przestrzegala. Ale przed kilkoma dniami lokatorka tego domu p. Maleszewska, zona komendanta Policji Państwowej kazala dozorczyńni domu nalepic na frontie plakat „jedynki”. Dozorczyńni domu nie spełnila tego rozkazu.

Tymczasem w nocy z dnia 25 na 26 b. m. o godz. 12-ej zjawilo sie pod domem kilkunastu ludzi z drabinami którzy front domu, od ziemi aż do pierwszego piętra oblepili plakatami wyborczymi listy nr. 1. Rozalepiano również frontowe okna mieszkań pp. Domańskiego i Solnickiej, a prócz tego szyld magazynu p. Jaszczolta. Kiedy nazajutrz rano, mieszkający na parterze p. Domański, aby uzyskać światło dzienne, kazal zeskrobać z okien swoich plakaty, pełniący służbę opodal posterunkowy kazal go i sciągnąć od niego grzywnę w wysokości 1 złoty za kwittem nr. 144.223.

Wczoraj grupa studentów Politech-

Nieusuwalność sędziów skasowana

Odnowienie personelu sędziowskiego zapowiada w wywiadzie z prasą żydowską p. wiceminister Car

W piśmie żydowskich ukazał się wywiad z wiceministrem spraw deliwości p. Carem w sprawie sądownictwa i nienaruszalności sędziów.

Podajemy go w dosłownym tłumaczeniu z żargonu:

Rząd — mówił p. Car — miał na celu przedewszystkiem ujednostajnienie ustawodawstwa i sądownictwa w całej Polsce.

Trzy zasadnicze projekty są już ogłoszone lub w przededniu ogłoszenia.

Są to prawo o sądach ogólnych o więzienictwie i procedura karna. Dotychczas istniały w Polsce 3 różne kierunki prawne.

Nie jest to jednak wszystko. Komisja kodyfikacyjna opracowuje kodeks cywilny i karny.

Wprowadzenie ujednostajnionego sądownictwa odbędzie się faktycznie 1 stycznia 1929 roku.

Jednocześnie zostaną skasowane tysiące przestarzałych przepisów prawnych, które są zawarte w kodeksach okupantów.

Samo przez się się rozumie, że w związku z tą reformą odnowiony zostanie skład personelu sędziowskiego.

Wiemy — ciągnie dalej p. wiceminister — że każda reforma ma przeciwko sobie niezadowolonych.

Również reforma sądownictwa wywołuje niezadowolenie w szeregach osób zainteresowanych, ale nie możemy się z tem liczyć.

W okresie organizacyjnym musi rząd posiadać prawo przeniesienia z jednego miejsca na drugie lub w stan spoczynku... tego lub innego sędziego.

Muszę podkreślić, że na całym świecie przewidziane jest, że w okresie wprowadzenia reformy sądownictwa, rząd ma prawo obejść zasadę nienaruszalności sędziów.

Tak było w Austrii, Francji, Niemczech i t. d.

W dalszym ciągu p. wiceminister zauważył, że wedle projektu rządu okres organizacyjny przewidziany projektem sejmowym na 5 lat, a później zredukowany do lat trzech, będzie trwał dla sądu najwyższego 3 miesiące, dla sądów apelacyjnych 1 rok zaś dla pozostałych sądów — 2 lata.

Wreszcie na zapytanie przedstawiciela prasy żydowskiej — czy obojętne zasady o nienaruszalności stanu sędziowskiego jest zgodne z konstytucją p. wiceminister rzekł:

— Tak. Jest to w źródle z konstytucją, a mianowicie z artykułem 78.

Co zaś dotyczy starych ograniczeń carskich to zostaną one skasowane wraz z wprowadzeniem nowych norm cywilnych w nowym kodeksie cywilnym.

Rozwój floty handlowej polskiej

Min. Przemysłu i Handlu zakupuje 4 statki

Flota handlowa polska rozwija się z roku na rok. W roku bieżącym Min. Przemysłu i Handlu zakupiła, znajdujący się w budowie na stoczni Craig Taylor and Co Ltd w Stockholmie — os. Tones w Anglii, statek towarowy o pojemności 1220 ton, równocześnie zamawiając w tejże stoczni drugi statek tego samego typu.

Pierwszy z tych statków będzie opuszczony na wodę 6 marca r. b. i nawięć będzie nazwą „Niemen”, drugi zaś pod nazwą „Wisła” gotowy będzie w połowie lata r. b.

Statki te oddane będą do eksploatacji Państwowemu Przedsiębiorstwu „Żegluga Polska” dla linii Polska — morze Śródziemne. Wymiary tych statków są następujące: długość 325 stóp, szerokość 48 stóp, przy zanurzeniu 24 stopy 3 cale.

Również w Anglii zostały zamówione dwa małe statki pasażerskie dla obsługi naszego wybrzeża. Każdy z tych statków obliczony jest na 300 pasażerów. Dla statków tych ustalono nazwy: „Jadwiga” i „Wanda”. Po zakończeniu budowy wybrzeżna będzie wzmocniona przez statek „Zagłoba”, który znajduje się obecnie w kapitalem remoncie i może będzie nazwą „Hanka”.

W ten sposób zapoczątkowaną zostaje komunikacja na linii Polska — morze Śródziemne, a w najbliższej przyszłości na bliski Wschód. Poza tem opasowany zostaje całkowicie ruch na polskim wybrzeżu.

Przeciw oszczerskom na drogę sądową

Od p. Józefa Markowicza otrzymujemy poniższe pismo:

W związku z ukazaniem się w dniu 28 b. m. dodatku nadzwyczajnego czasopisma „Przegląd Mazowiecki” rok I Nr. 2, zawierającego artykuł p. t. „Nikczemny napad”, gdzie pomieszczono kłamliwe i oszczercze insynuacje przeciwko mojej osobie, podaje do wiadomości, że przeciwko redaktorowi wymienionego czasopisma sprawę skierowałem na drogę sądową z poważaniem

Józef Markowicz
b. poseł na Sejm.
Warszawa, dn. 28.2.1928 r.
ul. Hortensji 3.

Turniej walk grecko-rzymskich

28 dzień zapasów w Cyrku

Wieczór wczorajszy, był mieszaniną niezwykle brutalnych walk i równocześnie bardzo pięknych.

Bryła — Gebauer. Gebauer walczył z niebawem brutalnością. Bryła nie pozostała dłużny, co niezmiernie przypada do gustu galerii. Spotkanie po 25 minutach nie dało rezultatu; rozwścieczony Gebauer rzucił w Bryłę szklankę ze stołu sędziowskiego.

Samson — Graenisen Amerykanin wykazał dużą siłę i technikę. Walka prowadzona w bardzo żywym tempie kończy się zwycięstwem Samsona w 2-ej minucie z przedniego pasa.

Stekker — Szczerbiski walczą przez 17 minut przysparzając publiczności dużo ładnych i efektownych sytuacji. Przewaga Stekкера widoczna to też kończy się jego zwycięstwem

z tylnego pasa.

Steurs — Willing. Decydująca ta walka przyniosła zasłużone zwycięstwo Steursowi. Willing walczył niezwykle brutalnie, co wywołało protesty i gwizdy na galerii, to też porażka jego przyniosła szczerze zadowolenie widzowi.

Johnston — Le Faure. Był to prawdziwy pokaz przepięknych chwytów i piruetów. Zapasnicy walczą bardzo kulturalnie, za co nagradzani są hucznymi oklaskami. Siły przeciwników prawie równe. Zwycięża Le Faure w 28 minucie po błyskawicznym zastosowaniu tour de force.

Drż walczą: Weimura — Steurs, Johnston — Stekker, Le Faure — Orłow, Pooshoff — Gebauer (decydująca rewanzowa).

22 nowe filtry staną kosztem 5 milj. zł.

W związku z projektowaną budową na terenie stacji filtrów, nowych filtrów dyrekcja wodociągów i kanalizacji rozstawiła zaproszenie do różnych firm zagranicznych o złożenie ofert. Oferty te nadeszły w końcu r. z. Wpłynęło 9 ofert, które były rozpatrzone przez zarząd wodociągów i kanalizacji, poczem delegowano jednego z inżynierów zagranicę dla zbadania urządzeń tych na miejscu podczas pracy. Delegat ten wrócił w przyszłym miesiącu i dopiero wówczas zdecydowana będzie sprawa powierzenia wykonawczych robót, które mają być rozpoczęte na wiosnę.

Koszty budowy nowych filtrów oblicza się na około 5 milionów zł. będzie ich ogółem 22. Mają one dostarczać 150.000 metrów sześciennych wody na dobę. Budowa ich obliczona jest na 2 lata.



INSTYTUT
Kosmetyczno-Lekarski
„IZIS”

pod kierunkiem lekarza dermatologa
w Gma na Ord. Hr. Zamyskich
Zabia 4, tel. 161.53
PORADY I ZABIEGI
z zakresu kosmetyki i racjonalnego
leczenia
Godziny przyjęć dla oad 10—4 i 5—7
dla panów 4—5
Dla niezamożnych bezpłatnie
wtorki i piątki 5—6

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

donoszą że:

OGRANICZENIE IMIGRANTÓW

zarządziła Ameryka, redukując liczbę ich o 11 000. W kontyngencie tym na Polskę przypada 0.090.

PRZECIWKO WALDEMARASOWI

i jego antypolskiej polityce rozpowszechniane były ostatnio odezwę na Litwie.

ZMIANA NA STANOWISKU KOMISARZA SPRAW WOJSKOWYCH

w Sowdepie ma niebawem nastąpić. Jako następcą Woroszyłowa wymieniany jest Kamieniew.

KOMISARZ OSWIECENIA Lunaczarski, ustępuje. Następcą jego będzie Maksym Gorki.

NA POSIEDZENIE MIĘDZY- NARODOWEGO KARTELU STALOWEGO

wyjeżdża w dniu 5 marca r. b. do Paryża p. Gliwic.

DELEGACJĘ PRACOWNI- KÓW PANSTWOWYCH

przyjął wczoraj wiceminister skarbu p. Grodyński. Dyskutowano sprawę uregulowania dodatków mieszkaniowych oraz dodatków drożyznianych.

PROHIBICJE WYBORCZA

na czas wyborów do Seimu i Senatu, t. j. w dniu 2. 3. 4. 10 i 11 marca wprowadził komisarz rządu na m. st. Warszawę.

Naiwny szlagon na warszawskim bruku

padł ofiarą „wysokiej protekcji”

— Dobrzeby było pójść wieczorem do teatru, ale jak to zrobić? — pomyślał pan Ignacy Stągiewski, młody człowiek przyemnej powierzchowności.

Istotnie problemat był do rozwiązania bardzo trudny. Kieszeń p. Ignacego ziała bez nadziejną pustką, a kredyty się tak dalece wyczerpały, że nawet dozorca, „szpery” „borgować” już nie chciał.

— Może się jednak jakiś naiwny znajdzie.

Pan Ignacy wywędrował na miasto.

W haflu Itafji młodzieniec czuł się najlepiej. Wkroczył więc do modnej cukierni pewnym krokiem i zaczął się rozglądać.

— Kogoby tu „strzelić” na 10 złotych?

— Jak się masz kochany Ignacy?

Zanim pan Ignacy zdążył się zorientować, znalazł się w mocarnych objęciach, zarząwnie wyglądającego i dostatnio odzianego szlagona.

— Przepraszam, ale...

— JAKO nie poznajesz? Gniewkowski. Wicek, twój stary kolega szkolny. Przypominasz sobie?

— A Wicuś! Bó się Boga, jakże ty się zmienił?! — krzyknął entuzjastycznie pan Ignacy — Cóż ty porabiasz?

— Mam tam 30 wiók pod Równem i jakod się bidę klepie. A ty?

— Ja jestem w Warszawie, tylko przejazdem. Mam obiad jedną z placówek zagranicznych — lgał jak z nut pan Ignacy.

— O to ty wielka figura.

Akurat potrzebuję protekcji. Możebys mi mógł załatwić... — tu nastąpiło krótkie wyśnienie, zawilej sprawy podatkowej

— Hm! Możebys się to dało zrobić? Zależy to od mego przyjaciela Guca Z. Wiesz poradę do teatru, wyciągnę go i przyjadę z nim do Bristolu. Czekaj na nas.

— No, ale przecież ja Cię nie mogę narażać na koszt.

— No! Głupstwo. Jakies 50 złotych.

Panu Wincentemu wydało się to trochę dużo, ale certując się mocno z odmawiającym przywiecia pieniędzy panem Ignacym, wreczył przyjacielowi 50 złotych.

— A zatem za godzinę w Bristolu — rzucił wychodząc p. Ignacy.

— Za godzinę. Czekam.

Pan Wincenty dopił kawę, zapłacił, wszedł i powędrował do Bristolu.

Stolik. 3 nakrycia. Wykwintne menu.

Tymczasem minęła godzina, dwie, trzy, a pana Ignacego ani widu, ani słychu.

Wreszcie zaczął się niepokoić.

— Czy nie był tu pan Ignacy Stągiewski — zapytał kelnera.

— Który? Ten „niebieski” ptak? Jego tu nie wpuszczają wcale.

— Rany Boskie! Moje pięćdziesiąt złotych.

— Co? I pan także?

Zrozpaczony pan Wincenty zwierzył się ze swego niebezpieczeństwa przodownikowi policji.

A pan Ignacy? Śmieje się w kulkę z naiwnego szlagona.

Spróbuj do kawy likieru „Kapucyńskiego”!

„Rektyfikacji Warszawskiej”

taki Rekord świata w prawodawstwie — pobity

Wzmożona produkcja rozporządzeń

zmienia się w rwący strumień coraz to nowych ustaw

Ciekawy wniosek p. Schlegelbergera

Przed kilku dniami czytaliśmy w jednym z pism, zbliżonych do obecnego rządu, że na zasadzie ustawy o pełnomocnictwach z dnia 2 sierpnia 1926 roku, wydano już i ogłoszono 306 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, że rozporządzeń takich już uchwalonych przez radę ministrów, ale jeszcze nie ogłoszonych jest — 70, że oczekuje wejścia na Radę Ministrów — 40, a spóźnionych nieco jest — 10, czyli, że ogółem będziemy mieli w ciągu 1 i pół roku — 430 rozporządzeń z mocą ustawy!

Ba, pomyślmy, jak wygląda ten dorobek obecnego rządu, wobec mizernej roboty parlamentu, który w ciągu całej ubiegłej 5-0 letniej kadencji uchwalili tylko 483 ustawy, z czego mniej więcej połowa przypada na dziedzinę, wyjętą z pod pełnomocnictw!

Czytając te zachwyty nad płodnością prawodawczą obecnego rządu, każdy obywatel, choć jako tako obeznany z istotą pracy ustawodawczej i mający choć jako takie wyczucie prawa, smętnie pokręca głową, a każdy człowiek, który w działalności praktycznej ma do czynienia z normami prawnymi, a już w szczególności każdy prawnik zawodu praktycznego — wręcz złapie się za głowę.

Gdybyż przynajmniej w tej działalności prawodawczej rządu był jakiś przemyślany plan! Gdyby rzeczywiście pewne dziedziny życia, szczególnie w zakresie wykonania postanowień Konstytucji, pod względem prawnym uporządkowano! Ale gdzież tam — robiono wszystko, chwytano się wszystkiego, zmieniano poszczególne przepisy obowiązujących ustaw, a w ostatecznym wyniku, jak się rozjeżdżymy, z czasem (bo narazie nikt tego nie potrafił) w tym labiryncie przepisów prawnych, to się przekonamy, jak to w tej chwili wygląda, że zrobiono — bardzo wiele!

Wzmożona produkcja prawodawcza jest powszechnym objawem powojennym. Tak dalece, że w Niemczech ukazała się broszura, której autorem jest dr. Schlegelberger, dyrektor departamentu ustawodawczego w ministerstwie sprawiedliwości, a która nawołuje, aby parlament uchwalił ustawę o... obronie obywateli przeciwko nowym ustawom. Prawda, że znamienne, ciekawe i wysoce aktualne... nie tylko w Niemczech?

Zapewne, żaden parlament na świecie nie jest w stanie uchwalić 430 ustaw w ciągu 1 i pół roku. Bo praca parlamentu jest powolna, a zato źródło-

wa i licząca się z natury rzeczy z wymaganiami życia. Ale ta powolność wychodzi tylko na dobro pracy ustawodawczej, albowiem nie ilość i nie objętość ustaw, świadczy o ich wartości, jeno ich jakość i żywotność. To chyba jest jasne i niewątpliwe...

Możemy tylko mieć jedną satysfakcję. Oto pierwsze, żeśmy napewno pobili rekord świata pod względem ilościowym — (skok w dal) 430 w ciągu 1 i pół roku! I oto drugie, żeśmy również napewno pobili rekord świata pod względem objętości-

wym (skok w wyż) — bo oto rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych zawiera wprawdzie tylko 113 artykułów, ale rozporządzenie wykonawcze do tego prawa zawiera 397 paragrafów z 4 załącznikami o 112 paragrafach i 3 załącznikami bez podziału na paragrafy, czyli razem 509 paragrafów na 63 stronicach. Dziennik Ustaw, łącznie więc 622 artykuły prawa w walce z chorobami zwierzęcymi. Napewno, rekord świata!

Już za trzy dni wybory!

Co wolno a czego nie wolno w dniu głosowania

Dopalają się już ostatnie fałszyweki agitacji przedwyborczej. Za trzy dni wyborcy staną do urn, by złożyć swe głosy.

Wysoka temperatura przedwyborcza zdaje się świadczyć o tym, że dzień wyborów będzie gorący. Nie od rzeczy będzie się więc zastanowić nad tem co wolno, a czego nie wolno w dniu głosowania.

Mówi o tem obszernie rozdział IX ordynacji wyborczej; przestudjują go zapewne uważnie wszyscy, którzy bądź to jako członkowie komisji wyborczych, bądź też jako mężowie zaufania list mają za zadanie czuwać nad tem, by wybory odbyły się sprawnie i uczciwie. My tylko pokrótce naszkicujemy punkty, które interesują

szerzy ogół.

Przedewszystkiem więc interesującą jest sprawa agitacji w lokalach wyborczych. Ordynacja postanawia, że do lokalu wyborczego mają wstęp tylko wyborcy w czasie oddawania głosu, członkowie komisji i mężowie zaufania. Przewodniczący komisji ma prawo usunąć z lokalu wyborczego osoby, które zakłócają spokój lub agitują. Nadto nie wolno uprawiać agitacji przedwyborczej w promieniu 100 metrów od lokalu wyborczego. Czuwa nad tem przewodniczący komisji, któremu podlegają policjanci, powołani do wykonywania jego zarządzeń.

Stół przy którym zasiada komisja, musi być z wszystkich stron widoczny. Stoi na nim urna, którą przed głosowaniem bada, czy jest próżna. W czasie głosowania urny nie wolno otwierać.

Głosowanie trwa od g. 9 rano do 9 wieczorem, przerwy urządzić nie wolno. W komisji wyborczej musi stale zasiadać co najmniej 3-ch członków.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że wyborca podchodzi do stołu, wymienia swe nazwisko, prowadzący protokół odnotowuje daną osobę w spisie, poczem przewodniczący wręcza wyborcy kopertę. Do koperty należy włożyć kartkę (musi ona być biała i zawierać tylko numer bez żadnych dopisków) i oddaje się kopertę przewodniczącemu, który wrzuca ją w otwór koperty do urny. Wolno głosować tylko ostemplowanymi kopertami, dostarczonymi wyborcom przez komisję.

W razie zakwestjonowania przez komisję tożsamości wyborcy, wystarczy okazanie legitymacji lub świadectwo dwóch świadków. Należy tu dodać, że dwukrotne głosowanie tej samej osoby, lub głosowanie bez prawa karane jest aresztem.

Głosowanie jest zamknięte z adzeniem godziny 9-tej wieczorem. Jednakże wyborcy, którzy weszli do lokalu przed 9-tą (przez lokal rozumie się cały budynek wraz z podwórzem), mają prawo oddać swe głosy.

Oto najważniejsze przepisy, dotyczące aktu głosowania. Nie mniej są ważne postanowienia rozdziału X-go ordynacji, traktujące o obliczaniu głosów. Pomówimy o nich innym razem.

Z grzędy wyborczej

POLITYCZNA LEGUMINA

Dzisiejszy numer „Gazety Warszawskiej” został skonfiskowany. Redakcja wydała nakład drugi, w którym wstępny artykuł, omawiający zarzyki sprawy polityczne, poświęcony jest przepisom o robieniu leguminy według przepisów słynnej Cwerciakiwiczowej.

P. P. S. O SANACJL

Dzisiejszy „Robotnik” pisze: „Rozmach ideowy „Bloku Współpracy z Rządem” zakończył się i zakończył się na przeszkodzie w używaniu

środków, które wprowadzają w zachwyt „stańczykierę” krakowską oburzoną i odpychają ludzi, nie wychodzących w szkole Badeniego, a więc prawie ogół Polaków.

„Jedynka” zrobiła z administracji państwowej aparat agitacyjny dla siebie: policjanci rosną jej odswy, policjanci je rozpieją, policjanci ich strzegą, starostowie organizują „bojówki”; inspektorzy szklają „raporty” o zachowaniu się nau-czytel, księży, rodziców, uczniów, innymi słowy pełnią funkcję policji politycznej; władze „wyższe” dokonują rewizji i anektowania”.

PIANINA

najnowszej konstrukcji

PIERWSZORZĘDNEJ FABRYKI

J. KERNTOPF I SYN

z dziesięcioletnią gwarancją na rozpięty do 18 miesięcy

przy wpłacie 1/3 należności sprzedaje

SKŁAD FABRYCZNY SZPITALNA 9

TEL. 94-12

„Dla wielu ludzi tytoń jest trucizną”

Czy tytoń jest szkodliwy?

ankieta angielskiego dziennika

„Daily Mail”

data bardzo ciekawe odpowiedzi

Londyński dziennik „Daily Mail” zorganizował ankietę na temat, jakie są tajemnice zachowania dobrego zdrowia. Między innymi poruszono tam również sprawę, czy palenie tytoniu szkodzi lub nie. Na to pytanie pismo otrzymało od jednego z znanych doktorów londyńskich taką odpowiedź.

Sprawa, czy używanie tytoniu szkodzi lub nie, zależy od odpowiedzi na pytanie, czy się go używa tylko, czy też nadużywa.

Utrzymanie zdrowia wymaga zarówno wypoczynku fizycznego jak i umysłowego; a niema żadnych wątpliwości co do tego, że umiarkowane użycie tytoniu jest dla bardzo wielu ludzi wielką podniecią w pracy. Byłoby jednak niedorzecznością utrzymywać, iż nadużywanie tytoniu nie powoduje żadnych poważnych szkód dla organizmu.

Wielu jest ludzi, dla których tytoń jest trucizną. Co dla jednego człowieka jest pożywieniem, dla drugiego może być trucizną. Wiadome jest np., że są osoby nie jadające jaj, gdyż dostają zaraz szalonej astmy; ktoś inny znowu nie znosi agrestu lub poziomki, od których do staje tak zwanej holerynki, czyli wysypki na skórze.

Młodzi ludzie powinni się powstrzymać od palenia tylko wyjątkowo. Bo palenie papierosów przez młodzieńców czy młode kobiety połączone jest zawsze z podrażnieniem serca i z nieprawidłowością jego czynności. Skutki tego palenia w stosunku do serca mogą być różne. Zaczynają się od uczucia osłabienia, a doprowadzić mogą do leku śmierci.

Najwyższy stopień tych dolegliwości znany jest pod nazwą anginy tytoniowej i może spowodować bardzo wielkie przykrości dla cierpiącego na nią palacza. Dlatego też wszyscy ci młodzi ludzie, u których występują jakiegokolwiek wady serca w związku z paleniem, winni natychmiast zaprzestać używania tytoniu.

Palacze fajki, którzy dawniej

używali fajek glinianych, o bardzo szorstkim i rozgrzewającym się ustniku, tak kaleczyli wargi, że przez to ułatwiali dostęp bakteriom raka.

Ludzie palący naczno, oraz pochłaniający nikotynę ze starej fajki, mogą wywołać zaburzenia w trawieniu; winni też unikać tego rodzaju praktyk. Kto ma bronchit lub cierpi na podrażnienie dróg oddechowych wreszcie nie może powrócić do zdrowia i żadne lekarstwa nie pomagają mu, dopóki nie zaprzestanie palenia.

Nieraz palacze od nadmiernego nadużywania tytoniu ślep-

ną Kogo więc okulista ostrzega, że zaburzenia w jego wzroku są wynikiem palenia, ten popełnia szalenstwo, nie ograniczając się w paleniu.

Kobiety łatwiej wpadają w nałóg nadużywania tytoniu, niż mężczyźni; jeśli więc wożółe już palą winne zachować najdalej posunięte umiarkowanie. Gdyż palenie „Jancuszkowe” polegające na zapalaniu drugiego papierosa od pierwszego jest niezwykle szkodliwe a jako nałóg przedstawia brzydki manierę. A przytem (co dla pan jest najważniejsze) szkodzi na cerę.

Jak dziesięć do jednego Daltonizm u kobiet i mężczyzn oko mężczyzny wraz z czerwona, kobiety na błękitną barwę

Daltonizmem zwiemy, jak wiadomo, niewrażliwość oka na pewne barwy. Obecnie w Paryżu i Berlinie poczyniono badania nad przyczynami daltonizmu. Wyniki tych badań są bardzo ciekawe.

Okazuje się mianowicie, że daltonizm występuje nierównie częściej u mężczyzn, niż u kobiet; stosunek ten jest jak dziesięć do jednego. Na tysiąc mężczyzn przypada około trzydziestu daltonistów; a na każdy tysiąc kobiet jest daltonistek trzy zaledwie.

Okło mężczyzny, jak wynika z badań, zdaje się być szczególnie wrażliwe na barwy czerwona i zieloną, gdy natomiast kobiety widzą znacznie lepiej błękitną barwę. Kobiety daltonistki zazwyczaj nie odróżniają barwy czerwonej i z tego powodu

mieszają kolor ciemnoczerwony z czerwonoczerwonym.

Naogół wrażliwość ludzi na barwy wykazuje bardzo znaczne wahania, wrażliwość na natężenie światła, stanowiąca o odróżnianiu barw, jest u różnych ludzi niejednakowa.

SZKOŁA TANCA
Zadowo uprawiona Zorji Pflanz Dróbeckiej, goda 8, gwarantuje wyuczenie 6-cu tańców modnych w 12-ty kompletowych lub w 7-u oddzielnych lekcjach. 4260

Ciekawa przygoda Flammarjona

z której jasno wynika

że uczone ten znał się też na warjatach

Wdowa po znakomitym astronomie francuskim i autorze niezwykle ciekawych książek z tej dziedziny, rozchwytywanych przez najszerze warstwy czytelników, opowiada w jednym z naukowych pism francuskich taką przygodę uczonego.

Pewnego dnia do mego męża przyszedł jakiś zupełnie obcy jegomość, który siedział całe go dziny, opowiadając swoje pomyśli na temat czasu i przestrzeni, życia i śmierci. Po kilku godzinach takich wywodów dziwny gość oświadczył Flammarjoniowi, że udało mu się przeniknąć największą tajemnicę świata.

Polega to na znalezieniu środka powoływania zmarłych z powrotem do życia. Chciałem pana zabić w tej chwili, pan zaś wcale nie powinien się obawiać tego, gdyż natychmiast wróciłbym pana do życia. Nauce oddałby pan olbrzymią usługę, przeprowadzając na sobie moje odkrycia.

Ledwo skoczywszy te słowa nieznajomy wyjął z kieszeni rewolwer i zaczął nim manewrować koło nosa Flammarjona. Uczone spostrzegł teraz dopiero, że to wcale nie przelewki, tymbardziej, że miał na widocznej do czynienia z szalencem.

Mimo wszystko odzwał się on jak mógł najgrzeczniej do gościa: Najmocniej jestem przekonany co do słuszności pańskiego sposobu powracania ludzi

do życia. Z tego też względu nie miałbym nic przeciwko temu, by mię pan zaraz zastrzelił, gdy by nie fakt, że mam dziś wieczorem bardzo ważną naradę, której w żaden sposób odkładać nie mogę. Będzie mi więc bardzo na rękę, jeśli pan zechce naszą próbę odłożyć do jutra. Od samego rana będę całkowicie na pana usługi.

Szaleniec zgodził się na wszystko i zapewnił astronoma, że nie omieszka przybyć o wyznaczonej mu godzinie. Przybył istotnie wczesnym rankiem dnia następnego, lecz zamiast z Flammarjoniem rozmawiać musiał z dwoma policjantami oraz dozorcą ze szpitala warjatorów.

Magazyn obuwia

SPLENDID

Chmiełna 26.

Zawiadamia Szanowną Klientelę, iż mimo podwyżki skóry i ciż nad i sprzedaje po cenach niskich:

Pantofelki damskie

w wielkim wyborze od zł. 36—

Sport. damskie „ „ 32—

Obuwie męskie

w wielkim wyborze od zł. 35—

Magazyn obuwia

„SPLENDID”

Chmiełna 26.

4406

Jak zachować świeżą i piękną cerę?



Każda z Pań pragnęłaby zawsze wyglądać świeżo i pięknie. Nie ma w tem nic dziwnego, że Panie starają się powstrzymać okrutne działanie czasu. Używają w tym celu różnych środków. Musimy wszakże przestrzec Was. Nadobne Czystości, zebście były bardzo ostrożne w swoich zabiegach odmładzających. Tylko poważna fabryka potrafi dać Wam artykuł wypróbowany i naprawdę skuteczny. polewał wyłwarza go pod kierunkiem najlepszych lekarzy i specjalistów. Takim właśnie środkiem jest „Plyn-SIMI” — Berlińskiego Laboratorium Kosmetycznego. „Plyn-SIMI” usuwa surowe skórę i powoduje wzmożony dopływ świeżej krwi i

głębszych tkanek podskórnych, przez co skóra nasza bardzo szybko ożywia się i odmładza. gina wszelkie łody, zmarszczki, wagi i t p. „Plyn-SIMI” można pocić, jako preparat, istotnie, pierwszorzędnej wartości. Dr R. Do nabycia w składach aptecznych i perfumierach. Generalne przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsku Zakł. orzem chem farm „PROTON” Warszawa, ul. Św. Stanisława 9 — 11, tel. 203-34.

Z tajemnic

Carckiego Dworu

Pamiętniki Wyrubowej

Mama przyszła do mnie z córką księżniczką Olgą. Księżniczka włożyła do tobołka koronki i sukienki, choć ja byłam zdania, iż tego nie należy robić, gdyż rzeczy te są zbyt cenne i mogą tylko wywołać niepotrzebne plotki. Włożyliśmy również trzy koszulki następcy wraz z przyszłą do nich kartką:

„Módlcie się o zdrowie Aleksiego”.

Więc zorem książe Dymitry zapukał do mieszkania wdowy, a stróż w odpowiedzi na pytanie, gdzie ona mieszka, zaprowadził go do wspólciemnej komórki. Tu na padłodze bawilo się troje dzieci z kotem, a na łóżku jęczała kobieta.

— W pierwszej chwili — opowiadał książe — stropilem się i chciałem odejść, ale nie byłem pewien, czym trafił właściwie. I oto otworzyły się drzwi i weszła panienka licho ubrana. Na jej widok straciłem głowę. Co za oczy! Szalenie piękne oczy. A włosy — istne kłosa złociste! Panienka również stropila się, pytając mnie czego chcę i oświadczaając, że jest córką Walerji Wiktorówny. Podalem tobolek z kopertą i oddalilem się jaknajprędzej.

W kilka miesięcy potem, kuzyn, który mi pierwszy mówił o tej historii, powiedział do mnie:

— Czy wiesz, iż zamiast szczęścia wniosłaś do tej rodziny niepokój.

— Cóż takiego się stało?

— Wdowa wynajęła inne mieszkanie, założyła sobie magazyn kapeluszy, a małaśta jej wyglądają jak aniołki.

— Więc czemuż gderasz?

— Najgorsze to że wielki książe od tego dnia lata za dziewczyną. Widują go, jak chodzi z nią razem po mieście. Zeby z tego coś złego nie wyszło. Dziewczyna nie wie, kim on jest i myśli, że to naprawdę student.

Pewnego razu, gdy jechałam z kuzynem, wirałam wózek dziecięcy, a w nim małego chłopczyka kalekę. Wózek popychała młoda panienka.

— To właśnie, ta dziewczyna ze swoim chorym bractkiem.

Dziewczyna była istotnie niezwyklej urody, o zielonych oczach. Wygląd jej jednak czynił wrażenie gruzinki czy też żydówki.

9 września.

Dziś znowu opowiadano mi historię o tej nieszczęsnej Lili. Przed dwoma miesiącami w „Nowon Wremieni” ukazała się notatka:

„W niedzielę 19 maja w parku Petropawłowski młoda dziewczyna strzelała do studenta. Ranny po udzieleniu mu pomocy odmówił podania swe-

go nazwiska. Przypuszczalnie jest to epizod roman-su z życia wielkiego świata”.

Jak się okazało, był to właśnie wynik naszego „cichego milosierdzia”. Wielki książe zawiązał roman-s z dziewczyną. Gdy ta dowiedziała się, że nie jest on studentem, że a oszukano strzeliła do Dymitry, nie wiedząc, iż jest to wielki książe. Dziewczyna, lekając się matki, ukryła swe nazwisko. Później wskutek starań wielkiego księcia odzyskała wolność. Następnie książe Dymitry wjechał na kurację do swego oca. Ten ostatni tymczasem zwrócił się do policmastra. Policmastrer przeprowadził dochodzenie i okazało się, że matka Lili była wdową po tydzie i jako taka nie miała prawa zamieszkiwania w Carskiem Siole, wobec czego ukryła się pod cudzem nazwiskiem. Aresztowano ją wraz z córką; matka umarła w więzieniu, a córkę zesłano do jakiejś miejscowości.

Książe Dymitry dowiedział się o całej tej straszliwej historii w osiem miesięcy później, gdy już był powrócił. Irytował się z tego powodu; początkowo chciał dowiedzieć się dokąd wysłano Lili, skończyło się jednak na awanturze, jaką zrobił policmastrowi. Przytem lekał się, aby o całej tej historii nie dowiedziała się mama.

Biedna i nieszczęśliwa dziewczyna!

A myśmy tak szczerze wierzyli, iż nasze dzieło milosierdzia przyniesie szczęście rodzinie.

(D. c. n.)

Dziś na łamach „ABC” znajdziecie

Siódmy wyraz konkursowy

Termin nadsyłania rozwiązań upływa
We czwartek dn. 8 marca r. b.

Dziś na łamach „ABC” zamieszczamy siódmy, przedostatni, wyraz składający się na przysłowie do odgadnięcia.

A zatem już jutro czytelnicy „ABC” będą mieli w ręku „klucz do sezamu”. Sezamem tym są trzy wspaniałe nagrody oczekujące na pilnych i uważnych czytelników „ABC”, duże działki ziemi po 5000 łokci kwadratowych we wspaniałej miejscowości letniskowej w Popowie z Warszawskiej i 100 złotych.

Nagrody te zdobyć może każdy wytrwały i pilny czytelnik „ABC”. Trzeba tylko uważnie czytać nasze pismo.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa we czwartek przyszłego tygodnia, t. j. dnia 8 marca r. b.

Aby nikt nie miał wątpliwości dziś po raz ostatni zamieszczamy warunki konkursu:

Sama technika uczestnictwa w konkursie przedstawia się na następująco:

Redakcja „ABC” wybrała sobie przysłowie do odgadnięcia. W paru kolejnych numerach „ABC” podamy wyrazy składające się na to przysłowie po jednym wyrazie w każdym numerze.

Wyrazy te będą umieszczone między wierszami artykułów w sposób jaknajbardziej widoczny.

przy ischias (zapaleniu nerwu krzyżowego), po zażyciu zana małego szklanki na uralej w dy gorzkiej Franciszka Józefa, następuje lekkie ob, te wypróżnienie, do którego przylączy się później przyjemne uczucie wypróżnienia się. Lekarskie pisma spejalnie stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa działa trwale i dodatnio przeciw o zrekwiemu wątroby i jej, jak również przy hemoroidach i cierpieniach gruczołu krokowego.

Po odnalezieniu rzezonego wyrazu należy go podkreślić czerwonym ołówkiem i numer zachować.

Po zebraniu wszystkich wyrazów, składających się na przysłowie należy wszystkie numery zebrać razem, włożyć pod opaskę i przesłać do Administracji „ABC”, Warszawa, Zgoda 1.

Na opasce należy umieścić swe nazwisko, adres, zawód i tekst odgadniętego przysłowia. Czytelnik, który spełni te wszystkie warunki bierze udział w losowaniu nagród.

Oto wszystko. Kto warunki te spełni może



Kapelusze Habliza Borajano, męskie i żeńskie. MŁODZOWSKI, PL. 3 Krzyży 18 4014

Udogodnienie w komunikacji zagranicznej Polska - Holandia - Anglja wprowadza z dniem 1 marca r. b. P. K. P.

Rozwinięciem w najszerszym zakresie komunikację międzynarodową w ruchu osobowym, zarząd P. K. P., po porozumieniu się z zarządami kolei zagranicznych, wprowadza w życie z dniem 1 marca r. b. taryfę na przewóz osób i bagażu Polska — Holandia, oraz do Anglii przez Holandję.

Na podstawie tej taryfy podróżni mają możność nabywać w kasach stacyjnych bezpośrednio bilety oraz bez pośrednio nadawać bagaż do i z Londynu, drogą na Berlin — Hoek van Holland lub Vlissingen, tudzież od i do stacji holenderskich: Amsterdamu

stać się szczęśliwym posiadaczem działki ziemi w Popowie, lub sumy 100 złotych.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło Nowe przepisy kwalifikacyjne

Dla nauczycieli szkół powszechnych

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wprowadza nowe przepisy, dotyczące kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych, celem ujednostajnienia systemu kwalifikowania tych nauczycieli i wprowadzenia ogólnych przepisów obowiązujących, któreby

Polska a Międzynarodowy kartel stalowy Konferencja w Paryżu

Zdecyduje o stanowisku przynajmniej polskiego

W pierwszych dniach marca przedstawiciele polskich hut zebranych wyjeżdżają do Paryża, gdzie wezmą udział w konferencji w sprawie międzynarodowego kartelu stalowego, która rozpocznie się dnia 7 marca r. b. Konferencja ta będzie miała

na celu ustalenie warunków na jakich Polska może wstąpić do kartelu.

Na czele delegacji stoją b. ministrowie Kiedroń i Gliwic.

Polska żąda przyznania 500 tys. tonn rocznie kontyngentu wywozowego i wykluczenia z rachunków kartelowych naszego rynku wewnętrznego, który dziś jest jeszcze mało pojemny.

W kontyngencie 500.000 tonn ma się mieścić 250.000 tonn ewentualnego wywozu do Niemiec po zawarciu traktatu handlowego.

Tymczasem zarząd kartelu proponuje Polsce 300.000 tonn wywozowego kontyngentu, który ma jeszcze ulegać redukcji, w miarę wzrostu pojemności rynku wewnętrznego o 50 proc. wzrostu.

Niemcy dotychczas ofiarują Polsce zamiast 250.000 tonn rocznie tylko 20.000 tonn. O rynku zbytu zagranicznego ma się Polska układać oddzielnie z Niemcami i państwami nadduńskimi.

W ten sposób trudno przewidzieć, czy rokowania te trwające już od dłuższego czasu zakończą się pomyślnie.

Smutna statystyka bankructw w roku 1927?

Zgodnie z danymi urzędowymi liczba bankructw w Polsce w ubiegłym roku wynosiła 197, z czego na województwa centralne przypada największa ilość upadłości, bo 96, na województwa zachodnie 44, na województwa południowe 32, na województwo Śląskie — 20, wreszcie na województwa wschodnie — 5.

Zaznaczyć należy, że największa ilość zbankrutowanych firm jest własnością pojedynczych osób, a mianowicie 117, następnie idą spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — 28, spółki firmowe i komandytowe — 22, spółki akcyjne — 21, wreszcie spółdzielnie — 9.

Hagi, Rotterdamu (drogą Berlin — Beuthem).

Juz od 1 stycznia r. b. w komunikacji zagranicznej przez Belgię i Francję, ustalono bezpośrednią odprawę osób i bagażu z głównych stacji polskich do Londynu i odwrotnie, drogą na Berlin — Ostendę i Berlin — Kopenhagę.

„WOREYD”

to podręczne biuro adresowe (120.000 informacji).

DZIĘKUJĘ SERDECZNIE PANI

za dobrą radę. Rzeczywiście herbata F. P. jest wyborna.

Sprzedaj we wszystkich poważniejszych handlach kolonialnych.

4467

STANISŁAW PIASECKI

ZWIĄZEK BIAŁEJ TARCZY

POWIEŚĆ

Próbne galopy potwierdziły całkowicie dotychczasowe przewidywania. „Princesse” i „Arlekin” wykazały, że są świetnie usposobione. Derby rozegrają się pomiędzy nimi. Duzo wesołości wywołał wypadek z „Bajaderką”. Po kilkunastu metrach galopu, chłopiec, który je, dosiadał, sygnął się jak długi na ziemię, klacz zaś, jak oszalała pognęła wzdłuż toru. Z trudnością, wspólnymi wysiłkami złapano ją i odprowadzono na start. Po tej historii największym ryzykantom na wycigach odeszła chętka stawiania na nią.

Teraz dopiero zaczął się generalny szturm na kasy. W długich ogonkach szły zawzięte klótnie. „Princesse” czy „Arlekin”? Jedni mieli zaufanie do stalowych nóg „Princesse”, inni entuzjastowali się płucami „Arlekina”. Rys przychylił się do tych ostatnich, ale jeszcze zdecydowany nie był.

Krażył koło kas i czekał, aż spłynie na niego natęczenie, w które wierzył święcie. Nagle zorientował się, że w kasach dzieje się coś dziwnego. Dotąd stawiano niemal wyłącznie na „Princesse” i „Arlekin”, wtem nieoczekiwanie zaczęły iść bilety na „Sultana”. To było zupełnie niezrozumiałe. O „Sultanie” nie było wogóle na torze mowy. Kto mógł na niego stawiać? A tymczasem liczba sprzedanych biletów rosła i rosła. Cyfry, widoczne

w okienkach wskazywały na to, że „Sultana” staje się niemal laworytem.

Rys przyjrzał się bliżej tym, co na „Sultana” stawiali. Były to jakieś niewyraźne typy, posłańcy, handełsy. Stawiali grubo. Po kilkaset złotych. Było jasne, że nie grają sami, tylko bilety kupują dla kogoś, kto im dał zlecenie.

Czyżby stajnia robiła kombinację? — przeleciało Kalińskiemu przez głowę. — Ale to chyba nie możliwe! Zdarzały się biegi, ukartowane w stajniach przez żokeów. Nieoczekiwanie, najgorszy koń, przychodził pierwszy. Poprostu żokeje umawiali się, dobre konie wstrzymywali, a na umówionego zwycięzcę chyłkiem grubo grali. Ale nigdy rzecz taka nie zdarzała się w większej gonitwie, zwłaszcza zaś w Derbach, gdzie chodziło o sławę żokejską i nagrodę.

Zatem — myślał Rys — chyba Drobniowski oszalał i stawia na swego „Sultana”. Jego niepočitany okrzyk w ucie, gdy dobieżeli do pola wyścigowego, nadawał tej lipotizie duże cechy prawdopodobieństwa. Trzeba się go spytać!

Złapał Drobniewskiego na trybunie członkowskiej. Właściciel „Sultana” rozmawiał z jakimś starszym panem, był w nienaturalnie (jak na niego) świetnym humorze, dowcipkował, acz nie uszło uwagi Kalińskiego, że ręka, którą podnosił do ust papirososa, lekko mu się trzęsła.

— Panie Wacławie — zapytał go Rys, nie baczając, że przerywa rozmowę — czy to pan gra na „Sultana”? Postawiono już na niego kilkanaście tysięcy.

Zapytany wyraźnie się zmieształ i odparł z nadmierną żywością:

— Co też pan wygaduje! Ja gram na „Sulta-

na”? Przecież pan dobrze wie, że byłoby to pieniądze rzucone w wodę. Zna pan chyba moje zdanie o „Sultanie”... Niestety, mój koń nie ma żadnych szans...

Rys poczuł jakąś fałszywą nutę w tem, co mówił Drobniowski. W jego swobodzie było coś nienaturalnego. Nie wierzył mu. Chciał się wykryć na pięćcie i zwiad, gdy Drobniowski zatrzymał go:

— Panie Ryszardzie, pozwól pan, że pana przedstawię panu Ostrowskiemu, ojcu właścicielki „Bajaderki” — i ujawszy Kalińskiego pod rękę zaprezentował go jegomościowi, z którym rozmowę przerwał mu Rys przed chwilą.

Stary szlagon z sumiastymi wąsikami podał rękę Kalińskiemu i zainteresował się poruszoną przed chwilą kwestją:

— Co to pan mówi? Ze pan Drobniowski stawia na „Sultana”? A niech pan sobie wyobrazi, że przed chwilą wygadawał na swego „Sultana” najgorsze rzeczy! — mówił z odcieniem zjadliwości stary Ostrowski.

Rys chciał już coś odpowiedzieć, ale spostrzegł, że Drobniowski rzuca mu porozumiewawcze, niemal błagalne spojrzenie z nakazem milczenia:

— Przesłyszał się pan — wpadł w rozmowę Drobniowski. — Pan Kaliński dobrze wie, że straciłem już wszelkie nadzieje co do „Sultana”. Dziwił się tylko, że są tacy warjaci, którzy stawiają na mego konia.

— Tak, tak — podchwycił bez przekonania Rys. — Ale bardzo panów przepraszam... Muszę pędzić do kas... Jeszcze nic nie postawiłem... a już ostatnia chwila...

(D. c. a.)

KINO

PROGRAM KIN

na środę, dn. 29 b. m.

- GRÓDMIESCIE**
CASINO (Nowy Świat 62).
„Męczennica małżeństwa”.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19).
„Za Krew Bractwa”. W małej sali:
„Chang”.
CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32).
„Tragedja alicjans”.
FILHARMONJA (Jasna nr. 5).
„Car i Poeta”.
MEWA (Hoza 38, przy Marszałkowskiej).
„Kiedy mężczyzna milczy”.
Występy artystów.
MIEJSKI (Długa 25).
„Dziwaczka z Indii”.
PAN (Nowy Świat 60, tel. 237-40).
„Tragedja alicjans”.
ROCCO (Nowy Świat 63).
„Cyrk” Charles Chaplina.
STYLOWY (Marszałkowska 112).
„Cyrk” Charles Chaplina.
SPLENDID (Galeria Luksemburga).
„Ostatni pocałunek”.
TOMBOLA (Marsz. 34).
„Książka Selmana”.
„URANJA” (Krak. Przedm. 66).
„Czasy”.
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 401-90).
„W imieniu cara”.
UCIECHA (Złota 72).
„Wschód słońca”.

CHŁODNA—ZELAZNA

- BAJKA (Zelazna 61).
„Mogila Nieznanego Żołnierza”.
CZARY (Chłodna 29).
„Miłość przez ogień i lód”.

WOLA

- ITALIA (Wolska 32).
„Mogila Nieznanego Żołnierza”.

Na srebrnym ekranie

„Giełda Miłości”

Wielokrotnie już dyskutowano bardzo drażliwą kwestję: czy jest celowe robienie filmów odsłaniających najciemniejsze strony życia, oświetlających rozmaite zakątki bagna wielkomiejskiego?

Widocznie filmy takie są potrzebne, skoro „Giełda miłości” w kinie „Apollo” cieszy się znacznym powodzeniem.

Scenariusz tego filmu, dość zręcznie skonstruowany, nie posiada cech wielkiej oryginalności. Jest to jedna z tragedji, jakich wiele odbywa się w zakamarkach wielkiego miasta. Sza chętny i uchejny młodzieńiec spotyka na swej drodze kobietę upadłą i, wiedziony instynktem oraz sentymentem wyciąga ją z bagna życiowego.

Przypadek sprawia, że w duszy młodzieńca powstaje zwątpienie, — czy w wyborze towarzyszyki życia nie popełnił on fatalnego błędu, czy kobieta raz upadła może zatrzeć w sobie ślady hańbiącego zawodu.

Nieporozumienie jednak zostaje wyjaśnione, happy end jest sygnałizowany w postaci kilku górnolotnych, kliwanych frazesów.

Film, dobrze pod względem technicznym wykonany, pozbawiony jest niepotrzebnych przewlekłości. Z drugiej strony bije w oczy cały szereg rażących błędów reżysera Ucieckiego, który zresztą jest już u szczytów swej kariery filmowej.

Jest jednak w tym filmie atrakcja, zapewniająca mu powodzenie. Jest to osoba bohatera dramatu — Julian Igo Sym. Jeżeli dotychczasowe jego filmy zjednały mu przewagę „polski Valentino”, to „Giełda miłości” w zupełności to potwierdza. Uroda sympatycznego artysty i jego niepoparta fotogeniczność sprawiają, że każde zbliżenie jego twarzy na ekranie

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 1 marca

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05—12.30. Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Szaniemy zabytki” — wygl. wiz. Tymo-teusz Sawicki. 12.30—14.00. Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25. Przegląd polityki międzynarodowej za m. Styczeń — wygl. p. J. Grzymała - Grabowiecki. 16.25—16.40. Komunikat harcerski. 16.40—17.05. „Kacik dla kobiet” — wygl. p. Maria Ankiewiczowa. 17.05—17.20. Przerwa. 17.20—17.45. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.45—18.55. Audycja literacka. Transmisja z Włna. 18.55—19.05. Przerwa. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości — wypowiedź p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00. Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner. 20.00—20.30. Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów, przemówienie p. ministra Czechowicza. 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

WIELKI (Plac Teatralny).

Z powodu zaprojektowanego na otwarcie nowego sezonu wznowienia „Halki”, ukaże się popularne arcydzieło Moniuszki po raz ostatni dziś wieczór. Pod batutą p. Dołżyckiego przyjmują udział pp. Budziszewska (rola tytułowa), Skonieczna, Gołębiowski, Michałowski, Romejko, Tokarski, Popławski i Trembicki.

Jutro „Lakme” z p. Bandrowską-Turską i p. Wolińskim.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Gra codziennie nową sztukę Kiedrzyńskiego „Romans Florencki” w przepięknej oprawie dekoracyjnej Drabika.

LEJNI (w Ogrodzie Saskim).

Dzisiaj święta komedia „Nie ożenie się”.

POLSKI (ul. Obozna).

Gra codziennie świeżo wystawioną, interesującą komedię Bernarda Shawa p. t. „Człowiek i nadczłowiek” z Modzelewska, Adwentowiczem i Maszyńskim w rolach głównych.

MAŁY (gmach Filharmonji).

Komedia Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” osiągnęła rekordowe powodzenie. Publiczność bawi się entuzjastycznie i przyjmuje oklaskami pp. Małicką, Węgierkę, Stanisławskiego i Grabowskiego.

REWJA NOWOSCI.

Teatr Nowości daje w dalszym ciągu rewję „Wszystko z miłości”, z udziałem Pogorzelskiej, Sokółowskiej, Szczawińskiego, Mierzejewskiego, Downunta, Gieraszeńskiego, Macherskiego i in. Początek o godzinie 10 wieczorem.

QUI PRO QUO.

Dzisiaj rewja p. t. „Precz z sanacją” z udziałem p. Miry Zimińskiej, Dymczy, Krukowskiego, Lawińskiego i Rentgena.

PRASKI (Praga Zygmuntowska).

Dzisiaj po raz ostatni „Klub Kowalów” Bałuckiego. Jutro przedstawienie zawieszono z powodu akademii wyborczej.

NOWOSCI (Białńska 5).

Dzisiaj i dni następnych znakomita operetka „Tylko Ty” z udziałem Lucyny Messal oraz pp. Sokółowskiej, Szczawińskiego, Mierzejewskiego, Sempolniskiego, Macherskiego, Downunta i innych.

RECITAL JOZEFA ŚLIWIŃSKIEGO

Czwartkowy recital Józefa Śliwińskiego sprowadzi niewątpliwie do sali Filharmonji zastępy słuchaczy.

Obłrzyty program recitalu zawiera blisko trzydzieści pereł literatury fortepianowej, których nierównanym interpretatorem jest właśnie mistrz Józef Śliwiński.

WIECZÓR PIĘŚNI MARCELEGO SOWILSKIEGO I JANNIY REWICZ-SOWILSKIEJ.

Dzisiaj odbędzie się wielki wieczór pieśni znanego tenora opery i pedagoga śpiewu prof. Marcelo Sowińskiego oraz znakomitej artystki Janny Rewicz-Sowińskiej. W programie pieśni polskie, angielskie, włoskie, jugosłowiańskie i niemieckie.

„Kochankowie” Grubińskiego

Wczorajszej nocy opuściła Warszawę znakomita artystka Teatru Polskiego, p. Marja Przybyłko - Potocka, udając się kurjerem do Pragi, gdzie wystąpi

gościnnie w „Kochankach” Wacława Grubińskiego i w „Madame Sans - Gene” Sardou na scenie Teatru Narodowego. Pani Przybyłko - Potockiej towarzyszy p. profesor Wydra, tłumacz „Kochanków”.

Jubileusz Wł. Szczawińskiego

Wczoraj w przepięknej sali teatru „Nowości” odbyło się uroczyste przedstawienie operetki W. Kollo „Tylko ty!” Przedstawienie było jubileuszem 25 letniej pracy scenicznej popularnego artysty operetkowego Władysława Szczawińskiego.

Recenzję z operetki zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Dyrektor Adam Dołżycki przygotowuje ilustrację muzyczną do filmu „Symfonia wielkiego miasta”

Poziom kinoteatrów stołecznych podnosi się. Z radością stwierdzamy ten fakt i z uznaniem nadmienić musimy, że chwałebnym przykładem świeci kinom stołecznym jedyny dotąd poważnie postawiony kinoteatr „Casino”. I oto w kinoteatrze „Casino” odbędzie się już w najbliższym czasie pokaz najoryginalniejszego na rynku światowym filmu „Symfonia Wielkiego Miasta”. Do filmu tego specjalnie skomponowana została muzyka przez znanego młodego kompozytora Edmunda Mayzla, a kierownictwo orkiestry zwiększonej przez zaangażowanie wybitnych muzyków orkiestry Opery Warszawskiej, objął dyrektor Adam Dołżycki.

Dyrektor Dołżycki, jeden z najwybitniejszych dyrygentów i muzyków polskich, zachwycony filmem „Symfonia Wielkiego Miasta”, rozpoczął już próby. Entuzjazm dyrektora Dołżyckiego dla tego filmu jest jeszcze jednym

ważnym uznaniem wielkiego tego dzieła.

Pokaz filmu „Symfonia Wielkiego Miasta” będzie nietylko rewelacją ze względu na oryginalność obrazu, lecz w połączeniu z symfoniczną ilustracją muzyczną pod kierownictwem dyrektora Dołżyckiego, stanie się wielką ucztą artystyczną dla wszystkich.

Ogłoszenie № 1 (30 każdego miesiąca).

KASA CHORYCH M. WARSZAWY.

przypomina, że termin płatności składek za m. styczeń 1928 r. upływa w myśl paragr. 71 statutu Kasy Chorych m. Warszawy, w dniu 5 lutego 1928 r.

Wpłacać można w następujących miejscach: w Kasie Głównej K. Ch. m. W., Sołec 93 w godz. 8.15-30 w soboty 8-12, w P. K. O., Jasna 9, w g. 8-20 we wszystkich urzędach pocztowych; na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. nr. 50006, w g. 6-15

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i adres pracodawcy.

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

4111

Niezwykła przygoda

Wizja w dymie cygar z Benares

ocaliła wiedeńczykowi życie w katastrofie kolejowej

Wiedeńczyk Edward Born, który długie lata spędził w Indiach, tak opowiada o przebiegu pewnego bardzo tajemniczego zdarzenia.

Telegram w ważnej, niecierpiącej zwłoki sprawie wezwął mnie z Londynu do Glasgow, gdzie miałem udać się do portjera hotelowego, by mi oswiadczyć, że na kilka dni z Londynu wyjeżdżam, wręczono mi pakiet, który właśnie co tylko przyniesiono z poczty.

Pakiet pochodził z Indji; nie trudno było zgadnąć, że przysłał mi go przyjaciel Robert Jones, który był od szeregu lat przedstawicielem pewnej firmy w Indiach i stale co jakiś czas dawał znać o sobie.

Tym razem (obchodziłem właśnie urodziny) przysłał mi też duży szereg słucznych ligurynek, wśród nich kilka ze srebra, a z podziwnego pudełka wyjąłem dwa cygara, pomiędzy którymi była kartka tej treści:

— Palić z namaszczeniem, bo to cygara z Benaresu.

Cygara te różniły się znacznie od europejskich, a bliższych co do nich wskazówek nie dostawałem. Liście ich były czerwone, cygara zaś same większe, niż zwykle, i trójkanciaste. Postanowiłem wypróbować je, wziąłem tedy gazetę, siedłem w pokoju i zapaliłem.

Początkowo cygaro wcale nie ciągnęło. A że tym gryził mię w oczy, więc już miałem zamiar odłożyć je na bok, gdy poczułem nieporównanie miły zapach, który wynagrodził odrazu wszystkie dotychczasowe przykrości palenia tego cygara. Zapach ten stawał się coraz silniejszy — wreszcie ogłuszył mię zlekka, gazeta wypadła z rąk, a dym cygara otoczył mię całkowicie. Znalazłem się nagle w tak dziwnym stanie zamroczenia, jakiego nigdy dotąd nie przeżywałem.

Pokój hotelowy stopniowo zniknął mi z przed oczu straciłem świadomość tego, gdzie się właściwie znajduję, wiedziałem, że nie śpię i jestem przytomny, a jednak myśl i wola moja nie działały. Naraz dym zaczął się przemieszczać i urządził pociąg, który z wielką szybkością pędził po torze. Nagle na krzyżownie pociąg wyskoczył z szyn i zwałił się z nasypu, pociągając za sobą wszystkie wagony. Patrzyłem na to wszystko z takim uczuciem z jakim się patrzy na film, nie odczuwałem więc żadnego niepokoju. Wiedziałem, że dwa ostatnie wagony zostały na szynach, wiedziałem że stać się tak dlatego, że połączenie wagonów zostało zerwane.

Usłyszałem wołania o pomoc, bardzo niewyraźne zresztą, pozostałem jednak nadal obojętny jakby to wszystko wcale mię nie obchodziło.

Dopiero bardzo przykra woń wyrwała mię z upojenia, wizja zginęła, a ja sam zerwałem się jednym skokiem z fotela. Okazało się bowiem, że cygaro upadło na dywan, który zaczął się palić.

Spojrzałem na zegar, i stwierdziłem, że ten stan otumanienia trwał u mnie zaledwie kilka minut. Rozległ się dzwonek telefonu, to portier, czy zamówić samochód i zaznaczyć, że czas najwyższy wyjeżdżać, jeśli nie chce spóźnić się do pociągu.

Pospiesznie ruszyłem ku dworcowi, zabrawszy z sobą pozostałe cygara z Benaresu. Dopiero gdy znalazłem się na peronie zacząłem rozmyślać nad wizją. Uważałem wszystko za śmieszne i dziecinne, chociaż niczego nie umiałem sobie wytłumaczyć.

Nie wiem, jak się to stało, lecz wszedłem do jednego z dwu ostatnich wagonów pociągu, który po paru minutach szybko ru-

pociąg ten się wykołysł. Trzy osoby zostały zabite, a bardzo wiele rannych.

Dzienniki, podając o tej katastrofie pierwsze wiadomości, pisały: Jakby cudem pasażerowie dwu ostatnich wagonów wyszli z katastrofy zupełnie cało. Zawdzięczali to okoliczności, że połączenie wagonów pękło, wskutek czego ostatnie wagony zostały na szynach.

Amatorzy głów ludzkich

Do nadszyczych z podród salidniaczych ziem plemion, które do dziś zachowały wszystkie swe skrajnie zwyczajne, niezłaś mójama z Euradors (Ameryka południowa). Co do dzikości i okrucieństwa współzawodniczyć z nimi może omarzyć kilka plemion afrykańskich.

Indjanie ci są zawziętymi amatorami ludzkich głów, na które posiadają bezopamiętania. Pewien wazon angielski przebył wśród nich szereg miesięcy, chciał bowiem poznać ich obyczaje oraz sposoby, jakimi się posługują do konserwowania tych upolowanych głów ludzkich.

Okazało się z tych spostrzeżeń, że gdy lakid wojownik padnie na plac

bitwy zwycięzca nie poprzestaje na upię (czyli skórze z głowy) swego przeciwnika, lecz zabiera głowę w całości. Gdy już głowa została „zdobyta”, zwycięzca każe z niej usunąć całość wraz z mózgiem. Ma to — wedle rozumowania Indjan — ten dobry skutek, że zamordowany mózg nie może przychodzić dręczyć swego mordercy; a następuje łatwiej jest głowę zabalzamować, jeśli niema w niej mózgu.

Potem następuje osuszenie głowy, która po tej operacji całkowicie zachowuje swe proporcje, jest tylko trzy razy mniejsza niż pierwotnie. Teraz dopiero głowa jest „gotowa” do przechowania.

KTO? CO? JAK?

Uczmy się bawiąc

Amerykę ogarnęła nowa epidemia obok znanej już czytelnikom nomografji. Przerzuciła się już na kontynent — rozgorączkowała Anglję, szaleje we Francji, objęła Niemcy. Nowa namiętność to: „Pytania i odpowiedzi”.

ABC rozbija dziś próbówkę z pierwszą porcją wesołych bakcyliów tej oryginalnej i emocyjnej gry, której istotą jest ni mniej, ni więcej, tylko: Próba inteligencji. Próba jest bardzo prosta:

Należy dokładnie, zwięźle i rzeczowo odpowiedzieć na postawione pytanie. W tem jest właśnie sęk.

Mozna być bezsprzecznie doskonałym lekarzem, a nie wiedzieć, co to znaczy „copyright”? — można być tegim prawnikiem a nie wiedzieć, jaka jest największa zmierzona dotąd głębokość morza. A jednak, istotą człowieczego umysłu jest ciekawość, nieposkromiona żądza wiedzy, żądza zdobycia o wszystkich wiadomości. Spróbujemy tylko przejść zadane poniżej pytania. Zobaczmy, jak łatwo wprawi nas niejedno w kłopot, jak wiele prostych i na pozór łatwych pytań pozostawić musi my bez odpowiedzi. Z mimowolnego wstydu, jaki nas ogarnia rodzi się namiętna pasja do tej szlachetnej zabawy, na dnie której ukrywa się żywiołowa chęć poznania świata.

Z pytań, które będziemy od dzisiejszego dnia podawać w każdym numerze, wykluczone są oczywiście pytania wymagające fachowych wiadomości, czy szczególnych, ściślejszych studiów.

Odpowiedzi na zadane przez nas jednego dnia pytania, podawać będziemy zawsze w następnym numerze. ABC, przynosząc równocześnie dalszy ciąg pytań. W ten sposób ciąg-

łość gry zostanie utrzymana i damy czytelnikom możność codziennego uprawiania tej milej zabawy w gronie rodziny, czy znajomych.

Sama gra polega na tem, że za każde dokładne (niekoniecznie dosłownie) rozwiązane pytanie pisze sobie grający dwa punkty. Za pytania, na które odpowiedziano jedynie ogólnikowo, choć w zasadzie poprawnie — jeden punkt, pytania, na które odpowiedzi nie znaleziono, pozostają bez punktu. W ten sposób najwyższa ilość punktów za 40 pytań wynosi 80.

Nie dajmy się jednak zrazić pierwszym nieprowodzeniem. „ABC” zapewnia swoich czytelników w sekrecie, że i przeciętny wyczyn w wysokości połowy osiągniętych punktów stanowi rezultat świadczący pochlebnie o inteligencji odpowiadającego.

Pamiętajmy jednak przede wszystkim: Grać należy uczciwie, tem bardziej, że każdy gra z sobą samym. Odpowiadać na leży tylko „z głowy” — nie ze słowników, encyklopedji, czy leksykonów!

A teraz zaczynamy pierwszą serję dowcipnie ułożonych pytań:

PIERWSZA RATA.

niezły O. Z.

- 1) Kto powiedział, że najłepszą kobietą jest ta, o której się najmniej mówi?
- 2) W którym polskim utworze poetycznym bohaterami są pomniki?
- 3) Co to jest copyright?
- 4) Kiedy powstała pierwsza kawiarnia w Europie i kto ją założył?
- 5) W jaki sposób sporządza się pośrednio z drzewa odzież?
- 6) Co to są juhasi?
- 7) Co to jest ikomoklasta?
- 8) Ile jest półtora trzeciej od stu?
- 9) Kogo nazywano księciem Europy?
- 10) Która kobieta przepłynęła pierwsza kanał La Manche?
- 11) Jak się nazywa to słynne przyjacielka Chopina?

- 12) Skąd bierze się nazwa rękaw?
- 13) Co to jest buszeraang?
- 14) Który amerykański artykuł eksportowy konsumuje się tylko oczyma?
- 15) Wiele mamy uniwersytetów w Polsce i gdzie się znajdują?
- 16) Co to jest ludolfina?
- 17) Ile ludzi w przybliżeniu żyje na świecie?
- 18) Co symbolizują ostreje jedzcy Apokalipsy?
- 19) Kto wymalował wypukłe pismo dla ślepych?
- 20) Czego używano dawniej zamiast kitu do wprawiania szyb?
- 21) Kto to był Jakób Szein?
- 22) Skąd pochodzi powiedzenie „non plus ultra”?
- 23) Co to jest galakt?
- 24) Kto wprowadził ordery do Polski?
- 25) Za co otrzymuje lekarz w Chinach honorarium?
- 26) Kto powiedział, że do prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: „pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy”?
- 27) Po czym poznaje się wiek drzewa?
- 28) Dlaczego wotowicze kobiety nazywały się Amasonkami?
- 29) Który poeta stał się słowny dosłownie w ośgu jednej doby?
- 30) Kto sprowadził ziemniaki do Europy?
- 31) Za co uchodzący ziemniaki w Europie w pierwszych latach po ich sprowadzeniu?
- 32) Ile oper skomponował Beethoven?
- 33) Który król umarł przez śpiw słowików?
- 34) Skąd pochodzi słowo alarm?
- 35) Ile śliny wydziela dziennie człowiek?
- 36) Który wielki poeta polski 19-go wieku był z zawodu profesorem uniwersytetu? Który wielki poeta wzpółczesny?
- 37) Jakie są najważniejsze dzieła Sokratesa?
- 38) Czy wieloryb może utopić się?
- 39) Jak się nazywał najznakomitszy aktor polski z ubiegłego wieku?
- 40) Jaka jest dawna Lwowa?



Doktor: „Trzeba pana natychmiast operować, ale uprzedzam że będzie ciężka operacja: z pięciu jedna się udaje!”
 Pacjent: „Mój Boże, jestem zgubiony.”
 Doktor: „Ależ niech się pan uspokoił, przed chwilą nie adaly mi się cztery operacje więc pan ma kolosalne szanse!”

CEN OGŁOSZEN: 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejsowa zł. 4.50 miesięcznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66. Ekspedycja 91-66 (dołączkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

KZEL STAWIC ELSTVA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 2431 655. Konto PKO 64842. Zakopane. Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407566
 Jochławk. Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murza 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308 Białystok, Lipowa 22, tel. 11-21 Kato, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr.
 Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 21, tel. 106-25

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza

Nr. 25. WSZYSCY GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 25. Jest to Lista Polskiego Bloku Katolickiego

Czy śledztwo ustaliło,

Kto jeździł autem 4415

między godz. 4 a 6 rano?

Dwukrotny napad i rabunek naszego nakładu wywołał wielkie oburzenie wśród społeczeństwa Białegostoku.

We wczorajszym numerze podaliśmy rozmowę z szoferem auta Nr. 4415, oraz z pasażerem dorozki samochodowej.

Dotychczas jeszcze nie zostało ustalone, czy autem tym jeździli ci sami pasażerowie w ciągu całej nocy, czy też wsiadli do samochodu o godz. 7 rano, jeśli tak, to szofer powinien pamiętać, kto jeździł z nim między go-

dziną 4 a 6 rano? Gdzie wsiadli pasażerowie, o której godzinie, skąd i dokąd ich wozili?

W ciągu dnia wczorajszego

został dwukrotnie przesłuchany goniec redakcyjny Henkiel, szofer oraz pasażer, z którym rozmawiał nasz współpracownik.

Nieudany wiec Socjalistyczny

W dniu 26 b.m. w Michałowie odbył się wiec urządzony staraniem Bloku Socjalistycznego na którym przemawiający Władysław Biekierski omawiając kandydatury listy Nr. 1 zarzucił, że kandydaci ci mają ciemną przeszłość, nie tylko

polityczną.

„Kto będzie głosować na pałkę, ten dostanie pałkę.“

Pozatem skrytykował postępowanie poszczególnych osób. Ponieważ na wiecu wynika awantura, wiec został rozwiązany,

Tarcia w Magistracie wrastają Posiedzenie bez udziału prezydenta i jednego ławnika

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o rzeczeniu się prezydenta miasta ze swego stanowiska. Dotychczas oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymaliśmy.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu, na którym były w dalszym ciągu rozważane poszczególne pozycje budżetu, p.

prezydenta nie było. Posiedzenie odbyło się w nieobecności ławnika inż. Lifszycy, który opuścił posiedzenie z powodu podwyższenia podatku komu-

nalnego o 100 proc. podatku od nieruchomości.

Posiedzenie więc odbyło się bez udziału prezydenta i jednego ławnika.

Wiec Bloku Katolickiego w Dobrzyniewie

W dniu 26 b.m. został urządzony wiec przez p. Dominika Łosia, kandydata listy № 25,

na którym powzięto decyzję głosowania na listę № 25.

Odezwa do Kobiet!

Brońmy świętości węzłów rodzinnych, nierozzerwalności ślubów małżeńskich, przez Kościół Katolicki błogostawionych i do godności Sakramentu podniesionych!

W nierozzerwalność małżeństwa godzą i dążą do wprowadzenia w Polsce ślubów cywilnych: komuniści, socjaliści, wyzwoleńcy, stronnictwo chłopskie.

Na liście № 1 jest również wielu zwolenników ślubów cywilnych.

Kobieto Polko!

Jeśli pragniesz zachować swą godność żony i matki, jeśli pragniesz by dzieci Twe wraastały i rozwijały się w zdrowiu fizycznym i moralnym, w ciepłe ogniska domowego, nie zaś w domach dla sierot i podrzutków.

Kobieto Polko! Oddasz swój głos na listę Nr. 25 Komitetu Katolicko-Narodowego, którego wszyscy kandydaci na posłów i senatorów zobowią-

zali się bronić nierozzerwalności małżeństwa i nienaruszalności ślubów Kościelnych.

Wraz z tobą **Kobieto Polko** na listę Nr. 25 odda głos **Twój małżonek**, który szanuje w Tobie poślubioną wobec Boga i ludzi żonę, nie zaś małżonek, który w każdej chwili porzucił Cię może.

Matko Polko! Wraz z Tobą głosować będzie na listę № 25 **Twa córka**, którą wychowałeś na uczciwą jak i Ty żonę i matkę.

Wraz ze swą [matką, ojcem i siostrą] głosować będzie na listę № 25.

Twój syn, którego wychowałeś na dobrego katolika i Polaka, w którym chcesz mieć podporę i pociechę starości, nie zaś — bezbożnika, wyzbytego z uczuć ludzkich.

Brońmy Świętości węzłów rodzinnych wybierajmy obrońców nierozzerwalności ślubów małżeńskich!

Głosujmy na listę Nr. 25

List do Redakcji.

Otrzymujemy list następujący z prośbą o zamieszczenie w głosnej w swoim czasie aferze Jasińskiego. (Red.)

Wielmożny Pan Redaktor Kurjera Białostockiego ABC.

M. Jasiński uzyskał pracę w Wydz. Propagandy T-wa legitymując się przedstawicielstwami poważnych T-stw Ubezpieczeniowych, oraz gwarantując solidność pracy osobą brata swego Komendanta Policji i stanowiskiem oficera rezerwy.

Z pracy trwającej niewiele ponad dwa tygodnie, zdał sprawozdanie wyliczając się całkowicie z sum przyjętych, wobec czego żadnych strat materialnych T-wo nie poniosło.

Zbytne zaś zaangażowanie się wspomnianego w sprawę polityczną, spowodowało decyzję władz T-wa pozbawiającego pracy w T-wie, która to została zakomunikowana M. Jasińskiemu dn. 2 lutego b. r. Od dnia więc 2 lutego M. Jasiński przestał być pracownikiem Wydziału Propagandy T-wa.

Z wysokim poważaniem

(—) **Gustaw Ostapowicz**
Gen. Dyw.

(—) **W. Światopełk-Czetwertyński.**

(—) **Władysław Czajkowski.**

P. Wojewoda przyrzekł ukrócić gwałty

W dniu wczorajszym p. Wojewoda białostocki Kirst, przyjął p.p. przewodniczącego Komitetu Wyborczego Bloku Katolickiego b. posła Urbańskiego oraz prezesa Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiej Demo-

kracji adw. Reinhardta, którzy przedstawili p. wojewodzie jasne fakty gwałcenia zasad bezstronności przez władze administracyjne, i policyjne, przy akcji wyborczej.

W odpowiedzi p. wojewoda oświadczył, że będzie zwalczał stosowanie przez niektóre czynniki metod prowadzenia akcji wyborczej, obiecał natychmiast zareagować w kilku przedstawionych mu wypadkach.

Zwolnienie prezesa Izby Skarbowej.

Jak się dowiadujemy, został zwolniony na zasadzie art. 116 Ustawy o Państwowej służbie cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Leopold Petz prezes Izby Skarbowej w Białymstoku.

Zniszczenie reklamy Be-be.

W noc z dnia 28 na 29 lutego nieznanymi sprawcami zniszczono przy ul. Sienkiewicza.

Komuniści dają znać o sobie.

W nocy z dnia 28 na 29 nieznanymi sprawcami, na szosie około miasta Indury, powiesili na drutach telefonicznych płachtę komunistyczną z napisem antypaństwowym.

Posiedzenie Komisji badania cen

Dziś czwartek 1 marca br. w Magistracie odbędzie się posiedzenie do badania cen, na którym ustali ceny na mięso i pieczywo.

Lekarz-Dentysta
Helena Zakrzewska
Leczenie i wstawianie zębów sztucznych.
Przyjmuje: 10—2 pp. i 4—7 w.
Białystok, Rynek Kościuszki 3.

Popierajcie L.O.P.P.

NAJTANIEJ NAJELEGANCIEJ NAJLEPIEJ
Wykonuje ubrania damskie i męskie
ZAKŁAD KRAWIECKI
W. KERNA
Kolejowa 10.
Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.
Zamówienia wykonywują się solidnie wg. najnowszych żurnali mód.
Zlecenia będą jaknajprzemiej spotkane.
Ceny niskie
Za gotówkę, Życzącym na raty.

Nagrodzona złotymi medalami i krzyżem honorowym
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
UBRAMA CYWILNEGO, WOJSKOWEGO I DUCHOWNEGO
cechowego mistrza
MICHAŁA MALINOWSKIEGO
przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów
Posiada u siebie duży wybór materiałów krajowych i zagranicznych na sezon wiosenny.
Zakład posiada pierwszorzędnego krojczego.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 16.
Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie
N A R A T Y. — Po cenach przystępnych